

3064 e 172

OCHRONA PRAWNA MŁODZIEŻY.

POPULARNE ROZPRAWKI W FORMIE PYTAŃ I ODPOWIEDZI O NAJ-
WAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENIACH NOWEGO RUCHU SPOŁĘCZNEGO.

I.

CO TO JEST OCHRONA DZIECI?

NAPISAŁA

LYDIA v. WOLFRING.

Z DODATKIEM

OCHRONA DZIECI PRZEZ SĄDOWNICTWO AUSTRYACKIE.

Z NIEMIECKIEGO PRZEŁOŻYŁ

S. W.

PRZEDRUK WZBRONIONY.

CENA EGZEMPLARZA 22 HAL., 10 KOP., 20 FEN.

KRAKÓW

NAKŁAD TOWARZYSTWA POPIERANIA OBRONY DZIECI I OPIEKI
NAD MŁODZIEŻĄ IMIENIA PESTALOZZIEGO W KRAKOWIE.

ul. Zwierzyniecka 10. I. piętr.

1905.

53ab

P 5b2

370.285

I

* CZCIONKAMI Drukarni Literackiej w Krakowie *

pod zarządem L. K. Górskiego.

K-72 / 3064 e

23.3. 19~



PRZEDMOWA

DO WYDANIA NIEMIECKIEGO.

Co to jest ochrona dzieci? Oto pytanie stawiane często w dzisiejszych czasach, pytanie, na które poszczególne jednostki, zależnie od stopnia wykształcenia i stanowiska społecznego, najrozmajciej odpowiadają. Proletaryusz, pozostający bez pracy, rozumie pod niem zaspokojenie potrzeb materialnych jego dzieci, zamożny małomieszczanin — obdarzanie ubogich dzieci na gwiazdkę.

«Ochrona dzieci» stała się w codziennem życiu nazwą zbiorową, nadawaną różnego rodzaju instytucyom, mającym na celu pośrednie lub bezpośrednie dobro dziecka; jest to nagłówek, pod którym w księgach adresowych każdego z większych miast mieści się cały szereg organizacyi, częstokroć faktycznie bardzo mało lub nie wspólnego z właściwą ochroną dzieci nie mających.

Jest rzeczą godną życzenia z jednej strony ustanowić i spopularyzować możliwie stałe pojęcie ochrony dzieci, z drugiej zaś strony zainteresować najszerszą publiczność tym ważnym, „spo-

lęcznym i gospodarczym momentem, który stoi w związku z wypełnianiem ochrony nad dziećmi według naszego pojęcia i tym sposobem utorować drogę do celów kulturalnych polityce społecznej, opartej na miłości bliźniego.

Broszurka niniejsza jest próbą bliższego zajęcia się powyższym przedmiotem. Oby stała się też zachętą do poważnej pracy społecznej dla dobra naszych dzieci.

Wiedeń, luty 1905.

1. *Co to jest ochrona dzieci?*

Strzeżenie potrzeb życiowych dziecka.

2. *Jakie potrzeby życiowe ma dziecko?*

Zapewnienie normalnego rozwoju jego zdolności moralnych i fizycznych.

3. *Czy każde dziecko ma te same potrzeby życiowe?*

Tak, każde dziecko wogóle ma te same potrzeby życiowe.

4. *Czy każdego wieku dziecko ma te same potrzeby życiowe?*

Nie, z wiekiem wzrastają potrzeby życiowe. Niemowlę potrzebuje pieczy cielesnej i odpowiedniego pożywienia; dorastającemu dziecku, czy to chłopcu, czy dziewczynce, potrzeba nie tylko opieki fizycznej, lecz także wychowania, któreby odpowiednio rozwinać zdołało jego moralne i duchowe zdolności.

5. *Kto w zorganizowanym państwie jest powołany i zobowiązany do wykonywania opieki nad dziećmi?*

W pierwszym rzędzie powołaną i zobowiązaną do tego jest rodzina, następnie państwo, jako najwyższy strażnik porządku.

6. *Jakim sposobem państwo wykonywa ochronę dzieci?*

Za pomocą określonych i specjalnie do tego zastosowanych środków.

7. Jakie są to środki?

Głównemi środkami dla ochrony potrzeb życiowych dziecka są postanowienia prawne. Prawo cywilne reguluje prawa osobiste dziecka; prawo karne zaś ma za zadanie groźbą kar strzedz dziecko od nadużyć i karygodnego postępowania ze strony osób trzecich, nie wyłączając rodziców. Rozporządzenia urzędowe, w najrozmaitszych dziedzinach życia społecznego, mają za cel dalszą ochronę dzieci. Praktyczne przeprowadzenie ochrony dzieci, przez zakładanie i utrzymywanie różnych instytucyj dobroczynnych w rodzaju przytułków dzieciennych, ochron, żłóbków, ogródków, kolonij wakacyjnych, zakładów leczniczych, domów dla rekonwalescentów i t. d., pozostawia państwo po większej części siłom gmin i osób prywatnych.

8. Czy państwo jest najbardziej powołane do regulowania i wypełniania także i tych zadań w praktyce?

Doświadczenie uczy nas czego innego. We wszystkich krajach cywilizowanych państwo doszło do przekonania, że tam, gdzie pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju jest swobodna inicjatywa, indywidualizacya wypadków i szybka pomoc, jak tego wymaga ochrona dzieci, tam jego ciężka machina odmawia usług.

9. Jakim sposobem może państwo popierać ochronę dzieci?

Państwo ma niezliczone środki do popierania ochrony dzieci: może zakładać własne wzorowe instytucye, popierać zakłady gminne i prywatne

przez ich subwencyonowanie; przez odpowiednie prawa i zarządzenia może zapewnić pomyślny rozwój różnym organizacyom na tem polu, a nawet przeprowadzić ogólnie użyteczne reformy. Wreszcie przez surowe zastosowanie prawa w wypadkach karygodnych wykroczeń przeciw dzieciom, także przez uregulowanie odpowiednio celowi opiekuństwa nad małoletnimi, może popierać i rozwijać prawną ochronę nad dziećmi stosownie do wymagań czasu*).

10. *Czy istniejąca opieka nad dziećmi wystarcza potrzebom chwili i czy stoi na wysokości nowoczesnych wymagań?*

Istniejące urządzenia, tyjące się opieki nad dziećmi pozostają daleko w tyle poza rzeczywistymi potrzebami ludności i nie zawsze stoją na wysokości swego zadania.

11. *Dlaczego istniejąca ochrona dzieci jest niedostateczna?*

Ponieważ ochrona dzieci i jej pomyślny rozwój zależą od licznych urządzeń państwowych, gminnych i prywatnych, które nie zawsze odpowiadają wymogom nowoczesnego życia. Wspomniemy tylko publiczną opiekę nad ubogimi, która szczególnie wymaga reform. Ona, jak również ściśle z nią związana opieka nad dziećmi pozostaje przeważnie w ręku władz gminnych. Władze gminne jednak różnią się zasadniczo wzajemnie. Nie wszystkie są na tyle duchowo doj-

*) W tym kierunku w ostatnich czasach austriackie ministerjum sprawiedliwości położyło znaczne zasługi, wydając cały szereg zarządzeń, tyjących się prawa i ochrony dzieci (patrz dodatek).

rzale, by zrozumiały całą doniosłość tych zadań społecznych. Stąd wynikają dla władz autonomicznych wielkie niedogodności, brak inicjatywy w sferze ochrony dzieci, niedostateczne wykorzystanie i obracanie majątkiem gminnym, przeznaczonym na cele opieki nad dziećmi, jednym słowem wszystkie te czynniki, które siły bezczynnie pozostawiają, a które należy użyć przy wykonywaniu ochrony nad młodzieżą*).

Pozwolimy sobie przytoczyć tu tylko jeden przykład: Pewien funkcyonaryusz sądowy, prezes większego okręgu sądowego, obejmującego kilka zamożnych gmin, opowiadał, że nie udało mu się skłonić poszczególne gminy do dobrowolnego opodatkowania siebie w kwocie dziesięciu koron rocznie jako wkładki członkowskiej do stowarzyszenia opieki nad młodzieżą.

Następstwem tego jest przestraszająca wprost liczba zaniedbanych dzieci i stały wzrost zbrodniczości wśród młodzieży.

12. Czy dobroczynność prywatna dopomaga do zwalczania nędzy dzieci?

Tak, ale niestety, w bardzo małym stopniu.

13. Dlaczego potrzebujący ochrony świat dziecięcy tak mało odnosi pożytku z prywatnej dobroczynności?

Dlatego, że brak w dziedzinie ochrony dzieci jedności i wspólności w postępowaniu.

W panujących obecnie warunkach politycznych, nawet na polu urządzeń filantropijnych,

*) W ostatnich latach niektóre gminy wykazały chwalebna gorliwość w kierunku poprawy istniejącej opieki nad dziećmi. Wspomniemy tu w pierwszym rzędzie gminę Wiedeń, oraz kraje: Niższą Austryę i Morawy.

rozwija się separatyzm. Wszystko dzieli się na grupy wyznaniowe, narodowościowe i partyjno-polityczne, które nie są skłonne do wzajemnego popierania się i do wspólnej, bezinteresownej pracy dla wielkiego kulturalnego celu.

14. Jakim sposobem można poprawić i rozszerzyć istniejącą opiekę nad dziećmi i czy mogą być stworzone nowe organizacje dla ochrony dzieci?

Przez rozbudzenie ogólnego zainteresowania się zadaniami ochrony dzieci, przez torowanie drogi jednolitemu postępowi na tem polu, przez unikanie wszelkiego egoizmu, którego źródła należy szukać w dążeniach wyznaniowych, czy narodowościowych, czy wreszcie partyjno-politycznych.

15. Jakimi środkami możemy się przy tem posługiwać?

Pouczać wszystkie warstwy społeczne o wielkiem znaczeniu wspólnej pracy dla przyszłych pokoleń, niezbędności praktycznej ochrony dzieci dla rozwoju stosunków ekonomicznych kraju i pożyteczności takiej ochrony dla kulturalno-etycznego podniesienia poziomu narodu. Dalej praktycznie wykonując ochronę dzieci przez zakładanie stowarzyszeń ochrony dzieci we wszystkich częściach kraju.

16. Jak rozumieć mamy praktyczne wykonywanie ochrony dzieci?

Powinny być organizacje planowe i przystosowane do potrzeb kraju, ale wolne od ociężałości, związanej z każdą czynnością urzędową.

Musi być w możności nieść szybko ratunek dzieciom i bronić je przed złem obchodzeniem się, wyzyskiem i zepsuciem moralnem, a z drugiej strony starać się o umieszczenie dzieci i chronić je w ten sposób przed zaniedbaniem fizycznym i moralnem.

Wszystkie te środki zapobiegają jednocześnie zbrodniczości młodzieży.

17. Jak dzieli się ochrona dzieci?

Na opiekę nad dziećmi i ich prawną ochronę.

18. Co to jest opieka nad dziećmi?

Opieka nad dziećmi ma swe źródło w społeczu; jej czynność uzewnętrznia się w miłosiernych darach. Troska jej zwraca się wyłącznie ku dziecku osieroconemu; potrzebującego ochrony dziecka żyjących rodziców dotychczas nie znała. Dziś, odpowiednio do ducha czasu, rozwija się opieka nad młodzieżą przez urządzenia społeczne i zajmuje się już nie tylko sierotami, lecz także opuszczonemi, krzywdzonemi, zaniedbanemi, jednym słowem nieszczęśliwemi dziećmi żyjących rodziców. Stara się wyratować je od zguby, chociaż czyni to ze szczególną oględnością i w niedostatecznej mierze. Jednakże ogranicza się prawie wyłącznie na materyalnym zaopatrzeniu szczupłej liczby potrzebujących i na zapewnieniu normalnego rozwoju duchowego powierzonemu jej dziecku. (Patrz różne zakłady dobroczynności, jako to: ochronki dla sierót, przytuliska dla dzieci, szkoły klasztorne i t. d.)

19. Co to jest prawna ochrona dzieci?

Prawna ochrona dzieci jest najnowszej daty, wypływa z poczucia sprawiedliwości i obowiązku, jej czynnością jest prawna obrona; usiłuje w interesie dziecka oswobodzić się ze wszelkich przesądów; wymaga znajomości faktów; usiłuje przywrócić harmonijną równowagę między prawami i obowiązkami rodziców względem potrzebującego ochrony dziecka, jako równouprawnionego współobywatela, które ma pełne prawo do ochrony swych interesów życiowych. Prawna ochrona dzieci nie zna innych względów jak tylko względy dla dziecka, którego prawa zostały dowodnie pogwałcone; jest jak ustawa, bezpartyjna; jej obowiązkiem jest, gdzie wymagają tego prawa naruszone dziecka, powołać się na ustawę, wspierać bezstronnie wymiar sprawiedliwości, czyniąc się tem samem dobrowolnym rzecznikiem dziecka; służy jako organ wykonawczy przy orzeczeniach sądowych, pośrednicząc między urzędowymi organami wychowawczymi, a państwową, gminną lub prywatną opieką *).

20. Czy istniejąca opieka nad dziećmi zapewnia konieczną pomoc każdemu dziecku, potrzebującemu ochrony?

Niestety, nie. Jak długo ochrona dzieci nie jest celowo zorganizowaną i powszechnie przeprowadzoną i to mianowicie w obu swych głów-

*) Der Pestalozzi-Verein zur Förderung des Kinderrechtsschutzes und der Jugendfürsorge. (Allg. Öst. Pestalozzibund) Wien VIII., Landesgerichtsstrasse 15. postawił sobie to zadanie w pierwszym rzędzie.

nych kierunkach: 1) jako obrona prawna i 2) jako opieka (patrz odpowiedź na pytanie 18 i 19) — tak długo dziecko potrzebujące ochrony nie może znaleźć koniecznej pomocy. Nieszczęśliwe dzieci, wyzyskiwane ekonomicznie przez upadłych moralnie, pogrążonych w opilstwie, występnych rodziców, wychowywane na zbrodniarzy i narażone na znęcanie się, w dzisiejszych warunkach z trudnością jeszcze znajdują przytułek albo ochronę i po większej części muszą marnie ginąć.

21. Czy dzieci te muszą rzeczywiście wchodzić na drogę występków, czy rzeczywiście muszą one największą część swego życia przepędzać w aresztach i więzieniach? Czyja w tem wina?

Wina leży w nieznajomości prawdziwych stosunków młodzieży, potrzebującej opieki i najbardziej zaniedbanej. Ta strona nędzy społecznej obcą jest nie tylko szerokim masom ludności, lecz nawet i wykształconej publiczności. Z wady tej wypływa to, że tak mało uwagi poświęcamy tym zagadnieniom, z niej to wypływa wadliwa wyrozumiałość i szablonowy sąd, którym próbuje się zbyć te ważne pytania; nie brak też i przesądów, co do opuszczonej młodzieży. Powszechnie panuje zapatrywanie, że społeczeństwo powinno się zająć tylko sierotą; powierzchownie pojęte teorie dziedziczności, zwyrodnienia i inne mącą niejednemu zdrowy sąd i prowadzą opinię publiczną na fałszywą drogę. Oto są powody, dlaczego brak jeszcze zaniedbanym dzieciom ochrony i dlaczego one, zamiast rozwijać się na pożytecznych oby-

wateli, wyrastają jako ciężar społeczeństwa ludzkiego.

22. Czy nie zakorzeniło się już we wszystkich cywilizowanych krajach zapatrywanie, że uwolnienie dziecka z jego otoczenia, moralnie upadłego, może wyjść tylko na korzyść państwa, społeczeństwa i dziecka?

Zapatrywanie to niestety, jeszcze nie wszędzie przeniknęło. Najbardziej w tym kierunku postąpiła Anglia *). Udało się tam z pomocą stosownej i stale rozszerzającej się opieki nad młodzieżą zmniejszyć zbrodniczość młodzieży, mimo tak niekorzystnych dla normalnego rozwoju warunków, w państwie olbrzymiego przemysłu. W Austrii stoimy na początku tego ruchu. Usiłowania ochrony nie tylko zaniedbanej, lecz i narażonej na złe obchodzenie się młodzieży, napotyka ją często na nieprzewidywane przeszkody.

Oto przykład: Wielkiego wysiłku wymagało, aby dziewięcioletniego chłopca, pod każdym względem uposażonego przez naturę, wyswobodzić z pod władzy jego ojca, który systematycznie w nieludzki sposób znęcał się nad dzieckiem, do tego stopnia, że wskutek odniesionych obrażeń cielesnych potrzeba było pomocy lekarskiej. Wniesiono do dyrektora pewnej instytucji dobroczynnej prośbę o przyjęcie dziecka do swego zakładu wychowawczego, podając przy tem cały stan rzeczy. Pan ten, przedstawiany powszechnie jako człowiek bardzo wykształcony, dobroczynny i pełen zrozumienia dla społecznego zła, odpowiedział, że nie może dla dziecka nic zrobić, gdyż ma ono jeszcze ojca.

*) „Die Fürsorge für die verwahrloste Jugend“ von Dr. Heinrich Reicher, I. Teil, 2 Band: Der Kinderschutz in England, Wien, Manz 1904.

23. *Czyż wobec opisanych powyżej warunków będzie postępować fizyczne i umysłowe zaniedbanie młodzieży i wzmagać się związana z nią występność?*

Z pewnością, jeżeli pozbawiony pomocy świat dziecięcy będzie nadal pozostawiony występniemu postępowaniu jego prawnych opiekunów, a społeczeństwo nie podejmie jego ochrony lub będzie ją niedostatecznie wykonywało.

Pozwolimy sobie przytoczyć tu tylko kilka danych statystycznych. W latach od 1883 do 1897 zasądzono w Austrii według urzędowej statystyki 72.357 osób nieletnich, w wieku od 15 do 20 lat jedynie za zbrodnie. Liczba tych małoletnich, którzy za przewinienia i wykroczenia i wogóle policyjnie byli przetrzymani, wynosi setki tysięcy. Między karanymi osobami dorosłymi około 40% popełniło swój pierwszy występki w wieku 14 do 20 lat. Gdyby możliwem było statystycznie stwierdzić, ilu dorosłych więźniów było urzędownie karanych jeszcze przed osiągnięciem 14 roku życia, to nie ulega prawie wątpliwości — liczba ich wzrosłaby do 90%. Że zaniedbanie młodzieży poprzedza występność, jest faktem, o którym już się nie wątpi w żadnym cywilizowanym kraju.

W jesieni 1902 roku, obradował w Petersburgu dwięć kongres Międzynarodowego Towarzystwa dla kryminalistyki; z tego powodu zwiedzano także więzienia. W jednym z nich znaleźliśmy 12-letniego chłopaka, który miał za kradzież kieszonkową odsiedzieć kilkutygodniową karę więzienną. Było to jedno z wielu opuszczonych, nieszczęśliwych dzieci wielkiego miasta; inteligentna i dobroduszna twarz jego zwróciła naszą uwagę. „Cóż poczniesz, wyszedłszy stąd?” zapytano go. Oczy mu dziwnie zaświeciły i wyzywająco odpowiedział: „Będę kradł!” Ze zdumieniem powtórzono te słowa. „Cóż mi pozostaje, kiedy byłem już raz w więzieniu; gdzie znajdę uczciwy zarobek?” odpowiedziało dziecko już nie zuchwale, lecz z goryczą. Świadkowie tej sceny, kilku wybitnych znawców kryminalistyki i wysokich

urzędników sądowych spojrzeli na siebie i zrozumieli się, gdyż każdy musiał z ciężkiem sercem przyznać, że wiele prawdy było w tych słowach.

24. Jak przedstawia się w innych krajach cywilizowanych sprawa kryminalności nieletnich?

Wykazuje ona stały wzrost; Anglia jest jedynym krajem, gdzie liczba młodocianych przestępców się zmniejsza.

25. W czym leży przyczyna tak dodatnich rezultatów w Anglii?

Zmniejszenie się zbrodniczości wśród młodzieży zawdzięcza Anglia swoim ustawom i prawodawstwu, organizacyom dla ochrony świata dziecinnego, przedewszystkiem jednak: 1) rozumnie zorganizowanej opiece nad ubogimi, 2) rozszerzonej opiece nad opuszczonemi, zaniedbanemi i dręczonemi dziećmi, 3) wzmagającej się ochronie prawnej dziecka, 4) swej zasadzie, będącej podstawą ustawodawstwa ubogich i włóczęgów, że każdy, kto ze wstrętu do pracy zaniedbuje utrzymanie swej rodziny lub opuszcza swe dzieci tak, że przez to stają się one ciężarem dla publicznej opieki nad biednymi, bywa zasądzony na karę więzienia z ciężkimi robotami (Poor Law Act 1899) i 5) nie mniej także wyższemu poczuciu sprawiedliwości i obowiązków społecznych ludności.

26. Jak doszła Anglia do tych urządzeń?

Konieczność zwalczania wzrastającego włóczęgostwa i zbrodniczości wśród młodzieży zwróciła w pierwszej połowie XIX wieku uwagę spo-

łeczeństwa angielskiego na opuszczoną młodzież. Przyjaciele młodzieży, politycy i ekonomiści rozwinieli w tym kierunku niestrudzoną propagandę. Zbierali dane statystyczne, studyowali typowe wypadki i robili doświadczenia, przez odpowiednie zaopatrzenie i wychowanie potrzebujących ochrony dzieci pomagać im do normalnego rozwoju. Coraz bardziej rozszerzało się przekonanie, że nie tylko z punktu widzenia moralnego, lecz i ekonomicznego, korzystniejszą jest rzeczą podjąć się zaopatrzenia i umieszczenia dręczonych, opuszczonych i zaniedbanych dzieci, niż być zmuszonym stale zwiększać budżet na środki bezpieczeństwa i zakłady karne. W tym kierunku postępuje opieka państwa i społeczeństwa w Anglii niestrudzenie naprzód na korzyść swoich, potrzebujących ochrony dzieci. W ostatnich czasach także i Prusy dowiodły, że rozstropniej jest ponieść w tym celu nawet największe ofiary materialne.

27. Czy także w Austrii nie możnaby w tej dziedzinie więcej zrobić?

Na pytanie to nie można tak wprost odpowiedzieć; obejmuje ono w sobie cały kompleks najbardziej zawikłanych zagadnień prawnych, spraw administracyjnych i nawet komplikacji czysto politycznej natury. Rozstrząsanie tych pytań przechodzi granice tej małej rozprawki; jednak to jedno możemy śmiało twierdzić, że pomimo pewnych trudności, szczególnie często wysuwanego braku pieniędzy na dane cele, dałoby

się w tej dziedzinie bardzo wiele dobrego zrobić, dla świata dziecięcego a mianowicie w pierwszym rzędzie należałoby zaradzić w następujących trzech dziedzinach pomocy: 1) opieki nad dziećmi ubogimi, 2) opieki nad dziećmi opuszczonymi, zaniedbanymi i dręczonymi, 3) wychowania i obchodzenia się z młodzieżą karaną sądownie.

28. Czy korzystnem jest dla gmin i krajów przystosować się do wymagań kulturalnych, które w pierwszym rzędzie im samym wychodzą na korzyść?

Z pewnością, lecz takie postępowanie wymaga pewnego poczucia społecznego, które niestety, jeszcze nie wszędzie się przedarło. (Patrz odpowiedź na pytanie 11).

29. Czy zarządzenia dla publicznego zaopatrzenia dzieci, potrzebujących ochrony, wymagają wielkich wkładów kapitału?

Zależy to od tego, na jakich podstawach ma być ugruntowane zaopatrzenie dzieci. Jeżeli chce się je zaopatrywać na drodze zakładów dobroczynnych, według dość powszechnie dziś przyjętych wzorów, to potrzebować się będzie sum, które i najbogatszy kraj zaledwie z trudnością będzie mógł wyłożyć, gdyż organizacje te nie odpowiadają zwyczajom roboczego ludu i pochłaniają olbrzymie sumy na wydatki zarządu. Gdyby natomiast zdecydowano się za podstawę takich zakładów uważać społeczno-gospodarczą zasadę samoutrzymania, gdyby potrafiło na różnych stopniach wieku dziecka, stosownie do jego fizy-

cznych i duchowych zdolności, wyciągnąć tyle ekonomicznej korzyści, ile jej otrzymać można bez szkody dla jego rozwoju, to oprócz ważnego czynnika pedagogicznego, jaki się kryje w tym sposobie postępowania, możnaby całej instytucji i ekonomicznie ulżyć*).

30. *Czy przez urządzenie odpowiednich zakładów opiekuńczych zadanie ochrony dzieci zostaje całkowicie spełnione?*

Przez zakładanie instytucji opiekuńczych zostaje wykonana tylko część ochrony dzieci, druga część, prawna ochrona dzieci, będąca głównym warunkiem skutecznej ochrony dzieci wymaga innych środków (patrz odpowiedź na pytanie 19).

31. *Czy nowoczesne stosunki społeczne wymagają zorganizowanej praktycznej prawnej ochrony dzieci?*

Ponieważ prawna ochrona dzieci jest obroną interesów słabszego i bezbronniego i ponieważ także udowodniono, że nawet w wysoko rozwiniętych społeczeństwach słaby oddany jest na pastwę silniejszemu, i pierwszy bywa często wyzyskiwany, przeto potrzebuje ochrony. Same przepisy prawne, które służą temu celowi są niewystarczające; wymagają one odpowiedniego wykonywania. Sądy jako organy wykonawcze nie są w możności zupełnie wykonywać ochrony tam,

*) Patrz: Entwurf einer landwirtschaftlich-gewerblichen Kolonie von Lydia v. Wolfring, 1904, in den Berichten des I internationalen Kongresses für Schulhygiene in Nürnberg, także Sonderabdruck im Verlage des Allg. Oest. Pestalozzibundes.

gdzie brak praktycznych instytucyi; temi instytucjami praktycznemi jest zorganizowana prawna ochrona dzieci, o której właśnie wyżej była mowa.

32. *Czyż rodzice nie są najlepszymi obrońcami praw swych dzieci?*

Mogą, ale nie muszą być nimi. Na pewnym poziomie moralnym i w normalnych warunkach miłość ku dzieciom przewyższa wprawdzie wrodzony egoizm; lecz tylko tam, gdzie istnieje ta prawdziwa miłość, potrafią rodzice zapanować nad wybuchami swych namiętności i sprawiedliwie obchodzić się z dzieckiem; zapewnią dziecku bezinteresowną opiekę i, nie myśląc o jego ekonomicznym wyzysku, dobrowolnie pomogą dziecku do osiągnięcia niezależnego bytu. W takich warunkach są rodzice rzeczywiście najlepszymi obrońcami swych dzieci.

33. *Czy można się spodziewać od ogółu wypełniania obowiązków rodzicielskich?*

Twierdzenie, że wszyscy rodzice wypełniają swe obowiązki, znaczyłoby to samo, co przypuszczenie, że każda jednostka już przez to samo, że jest ojcem lub matką, mogła być wolną od ewentualnych moralnych lub duchowych wad.

34. *Czy źli ludzie mogą być dobrymi rodzicami dla swych dzieci?*

Ludzie źli do tego stopnia, że wykraczają przeciw uznanym prawom (n. p. popełniają wykroczenia przeciw prawu własności lub wykraczają przeciw dobrym obyczajom, prowadząc n. p.

rozpustny tryb życia mogą gorąco kochać swe dzieci. Ci jednak, którzy, już z przyczyny swoich psychicznych skłonności, pozbawieni są wszelkich uczuć altruistycznych, żyją tylko w trosce o własnej swojej osobie, nie zdolni są do żadnej ofiary osobistej, pozostają w gruncie rzeczy takimi samymi i dla swych dzieci, jako rodzice.

Względna życzliwość, jaką obdarzają dzieci, pochodzi w korzystnych warunkach z rodzicielskiej dumy i podłehtanej próżności; w warunkach nieprzychylnych może konflikt z interesami rodziców być bardzo fatalnym dla dzieci. Wynika z tego, że wartość rodziców, jako osób względem ich dzieci, niezależnie od postępowania tychże w życiu publicznem, może być ocenianą tylko według ich indywidualnej natury.

35. Czy we wszystkich warstwach społecznych istnieją źli rodzice?

Źli rodzice nie są przywilejem określonej klasy społecznej. U małomieszczan, żyjących w skromnych warunkach społecznych i u klas nieposiadających występują te zjawiska jaskrawiej na światło dzienne, ponieważ niedogodne warunki społeczne wywołują częściej konflikt między interesami rodziców a dzieci. Tam gdzie brak w obejściu się dobrych form, które daje wychowanie, występują egoizm i chciwość brutalnie na jaw i starają się zdobyć sobie pięścią uznanie. Ciężnienie i wyzyskiwanie słabego przez silnego, którym towarzyszą często objawy psycho-patologiczne — składają się często w takich rodzicach

na ciągle zmieniający się, wstrętny obraz. Znęcanie się, wyzysk przez pracę, przechodzącą siły dziecka, brak dostatecznego pożywienia, nadużycia płciowe, popychanie do karygodnych postępów, jak żebraniny, kradzieży, są częstemi zjawiskami, prowadzącemi dzieci do fizycznej i moralnej zguby. Jako przykład, nie będący niestety odosobnionym wypadkiem, niech służy następujący przedruk z dzienników:

Nieludzki ojciec. Przed sądem przysięgłych w pociąganym był do odpowiedzialności pewien ojciec, który uwiódł swe trzy małoletnie córki i siostrzenicę i bojąc się aby, go potem nie oskarżono za jego straszne postęпки, groził im i siostrzenicy śmiercią. Rozprawa odsłoniła straszny obraz pożycia rodzinnego. Oskarżony Jan W... ma lat 43, jest malarzem pokojowym i ojcem ośmiorga dzieci. Żona jego umarła w czerwcu b. r. Już przed laty skarżyła się pani W. swej matce, że mąż jej psuje dzieci, jednak obie postanowiły wstrzymać się od skargi w obawie, że przez to rodzina pozbawionaby została utrzymania. W. był pijakiem i rodzina jego musiała bardzo często z powodu niego cierpieć niedostatek. Do tego obchodził się okrutnie z dziećmi i kiedy po śmierci jego żony matka jej chciała położyć kres jego postępowaniu, zagroził jej, że zabije ją wraz z dziećmi, jeżeli coś zdradzi. Tymczasem wskutek doniesienia współlokatorów uwięziono W. Podczas śledztwa badali psychiatrzy stan umysłu oskarżonego. Oświadczyli oni, że W. jest wprawdzie zniszczonym moralnie i fizycznie wskutek nadużywania alkoholu, lecz jest zdrow na umyśle, i zupełnie odpowiedzialny za swe czyny. Oskarżony przyznał się dziś po części do winy, lecz nie mógł sobie przypomnieć poszczególnych przypadków. Twierdzi on, że cierpi na zawrót głowy i że przestępstwo swe popełnił pewnie w czasie, kiedy mu „w głowie nie było całkiem dobrze“. Córki obwinionego zrzekły się zeznań. Sąd przysięgłych skazał Jana W. na siedem lat ciężkiego więzienia. — Wiedeń 25 listopada 1904.

36. *Czy takie zdarzenia w rodzinie stanowią rzadki wyjątek?*

Jest rzeczą udowodnioną, że tak nie jest. Wprawdzie nie chce się temu odrazu uwierzyć. W Anglii trzeba było konsekwentnej działalności ze strony towarzystw ochrony dzieci, aby przez zebranie doświadczeń na tem polu, przez dane statyczne, przekonać początkowo niedowierzającą publiczność, że ciężkie bezprawia popełniane na dziecku przez jego własną rodzinę są stosunkowo częstem zjawiskiem. The national Society for the Prevention of Cruelty to Children podaje, że w przeciągu swej 12-letniej działalności musiało bronić 573 235 dzieci przed okrutnem obchodzeniem się i innemi zbrodniami ze strony ich własnych rodziców *).

37. *Czy zjawiska te nie są właściwością stosunków angielskich?*

Zdaje się, że jest to wykluczonem. W innych krajach, które nie posiadają tak rozpowszechnionej organizacyi dla ochrony dzieci, jak Anglia i nie mogą dlatego wykazać łatwej statystyki, pokazały pomimo to nabyte doświadczenia, że okrucieństwa, popełniane na dzieciach, nie stoją ani liczebnie ani jakościowo w tyle, poza angielskiemi.

Także w Austryi mnożą się oznaki i dowodzą, że postępowanie to nosi całkiem odrębny, specyficzny charakter **).

*) Tylko mała część tych dzieci była poszkodowaną przez trzecie osoby.

**) Kindermisshandlung. Doświadczenia wiedeńskie przez Lydię v. Wolfring. Wiedeń. J. N. Vernay 1902.

38. *Czy przyczyn okrucieństw, popełnianych na dzieciach, należy szukać w ciemnocie, pijaństwie i ubóstwie?*

Pijaństwo już samo przez się pociąga za sobą zburzenie stosunków rodzinnych, ubóstwo i ciemnota jednak mogą być uwzględnione tylko jako zjawiska drugorzędne przy popełnianiu okrucieństw. Pomimo, że przypisuje się im rozstrzygającą rolę, nie zgadza się to twierdzenie z prawdą. Twierdząc tak, przeocza się po większej części, że okrucieństwo znajduje swoją podstawę nie w inteligencji, tem mniej w wykształceniu, a także nie w stosunkach ekonomicznych, lecz jedynie i wyłącznie w właściwości charakteru; znaną jest przecież rzeczą, że istnieją bogaci i ubodzy, intelligentni i ograniczeni, wykształceni i niewykształceni złoczyńcy i przyjaciele ludzkości.

39. *Jaka jest przyczyna tak okrutnego obchodzenia się z dziećmi, jak to widzimy ze statystyki ochrony dzieci?*

Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie wymagałaby osobnej rozprawy. Nie możemy tu tykać ani psychologii w ogólności, ani niektórych objawów psycho-patologicznych i społeczno-psychologicznych, które mają bezpośredni związek z tem pytaniem. Możemy tu podnieść jeden tylko objaw: nienawiść, jaką może dziecko wzbudzić bezpośrednio.

40. *Czy dzieci mogą być znienawidzone nawet przez własnych rodziców?*

Dzieje kryminalne różnych krajów dostarczają nam dostatecznych dowodów na potwier-

dzenie tego pytania; pozwolimy tu sobie przytoczyć tylko kilka przykładów, znanych nam z własnego doświadczenia. Są to wypadki znęcania się i okrucieństw popełnianych ze świadomym zamiarem szkodenia dziecku. W Austrii znęcają się najczęściej nad dziećmi nieślubnymi lub takimi ślubnymi, które w pierwszych latach życia wychowywały się poza domem rodzicielskim, tudzież z pasierbami. Co się tyczy dzieci nieślubnych, to według doświadczeń, poczynionych w Wiedniu, dość powszechnem zjawiskiem jest następujące postępowanie. — Dziecię przychodzi na świat w domu podrzutków, zostaje oddane na wychowanie komuś obcemu, jednak między ósmym a dziesiątym rokiem zwraca się je znów matce z powrotem. Przez opieszałość, może także przez bezzaradność i nieświadomość zaniedbuje niezamężna matka we właściwym czasie ściągnięcia alimentów, może czasem i brak zupełnie możliwości ich otrzymania. Wskutek oddania dziecka do domu podrzutków obcami stają się matce nietylko troska o dziecko, lecz nawet samo dziecko. Niespodzianie, po latach dopiero zmienia się położenie: faktycznie obce dziecko sprowadzają jej do domu z upomnieniem, aby się o nie pod każdym względem «po macierzyńsku» troszczyła. Tymczasem uregulowały się już po większej części jej stosunki rodzinne; żyje w legalnym lub nielegalnym związku z człowiekiem, którego kilkoro dzieci jest już w domu. Zdarza się nie rzadko, że ten człowiek jest ojcem małego przybysza; lecz to nie zmienia postaci rzeczy. Dziecko jest i pozo-

staje ciężarem dla obu. Jednoczy się tu wiele psychologicznych momentów i starcie się interesów sprzecznych do wywołania nienawiści rodziców. Z całą siłą namiętności, omal nie dorównywującą sile miłości, działa nienawiść, jako sprawca niezliczonych mąk fizycznych i moralnych. Często, bardzo często, częściej, niż ktoś mógłby uwierzyć co się z tem bliżej nie styka, dziecko takie zapędzone bywa do grobu, a sprawiedliwość nie może wykryć winnych.

Drastyczny przykład znajdujemy w „Neue Fr. Presse“ z 20 grudnia 1904: Linz. Męczenie dziecka. Przed sądem przysięgłych odbyła się dnia 16 grudnia rozprawa przeciw kotlarzowi B. T., oskarżonemu o zabicie swego dwuletniego dziecka.

Dnia 15 listopada 1904 umarło dziecię T., urodzone dnia 11 sierpnia 1902. Sądowo-lekarska obdukcya zwłok dziecka wykazała, że miało ono złamane cztery żebra lewe i ucierpiało wskutek przeciągłego rozdarcia wątroby; prócz tego całe prawie ciało było usiane sińcami i pręgami, które musiały pochodzić z brutalnego znęcania się, a na szyi pokazały się także ślady duszenia. Wskutek donosów skierowało się podejrzenie o ten czyn na rodzzonego ojca dziecka B. T., który wręcz przyznał się, że jest przyczyną śmierci dziecka. Nie mógł także zaprzeczyć, że większa część śladów znęcania się pochodziła z dawniejszego bicia, którem karał on dziecko za jego nieczystość. W sposób wprost wstrząsający wykazano badaniami, że bezbronne dziecię wiodło męczeński żywot, aż padło wkońcu ofiarą nienawiści i brutalstwa swego ojca.

Wypadek ten wywarł w kołach ludności takie wrażenie, że natłok na rozprawę był do tego stopnia wielki, że strażnicy, pilnujący bram budynku sądowego, z trudnością oprzeć się mogli natłokowi cisnących się. — Na podstawie jednogłośnego orzeczenia przysięgłych trybunał uznał oskarżonego B. T. winnym zbrodni zabójstwa i wyznaczył mu

karę pięcioletniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co kwartał i ciemnicą w rocznicę popełnienia czynu.

Można jeszcze wykazać i inne motywy okrutnego obchodzenia się. Znanym jest nam fakt znęcania się matki nad dzieckiem w celu zagarnięcia jego dziedzictwa; znęcania się dziadka dla tej samej przyczyny, znęcania się ojca nad dzieckiem w celu wymuszenia pieniędzy od krewnych swej, umarłej żony, znęcania się macochy jako zemsta na dorosłym rodzeństwie dziecka, które żądając zwrotu pewnej części dziedzictwa ich zmarłej matki, ograniczyło macochę w jej zbytku domowym. Te i tym podobne wypadki, wzięte z życia codziennego, pociągają za sobą cierpienia bezbronного dziecka w tysiącznych odmianach. Szczególnie tragicznym jest los dziecka, które dręczone i prześladowane, po nieudalym zamachu samobójczym, oddanem zostanie, zranione, swym dręczycielom.

Otrzymaliśmy pewnego razu list anonimowy, w którym nas proszono o zajęcie się 15-letnią dziewczyną. Popełniła ona zamach samobójczy i zraniła się śmiertelnie, a my mieliśmy spróbować uwolnić ją od sekatur macochy. W policyi zanotowano fakt z uwagą lakoniczną: „z powodu nieporozumień domowych“. Tu znów broniło winnych prawo domowe i rodzinne; nie było powodu do urzędowego wkroczenia, władza nie miała możności szybkiego zaradzenia i ponieważ w paragrafach karnych nie jest uwzględnione samobójstwo, spowodowane cudzą winą, jako niezwykle rodzaj zabójstw, przeto nie można było u władzy znaleźć żadnej pomocy. Lecz udało się nam uprosić pewnego duchownego, by zajął się tym wypadkiem i swą powagą ulżył los nieszczęsnego dziecka.

41. *Czy znęcanie się nad dziećmi zdarza się tylko w niższych warstwach ludu?*

Nie, znęcania się nad dziećmi zdarzają się we wszystkich warstwach społecznych; miłość i nienawiść są namiętnościami, wzrastającymi zarówno w pałacu najwyższej urodzonego, jak i w chatce proletaryusza; różnica polega tylko na stopniu opanowania tych namiętności. Osłabione pod wpływem wychowania są one powściągane przez ludzi wykształconych etycznie i nie przejawiają się w tak brutalnej formie, jak u ludzi stojących nisko duchowo i moralnie. Pomimo to znamy jednak także wypadki oburzającego męczenia dzieci w bardzo wysoko społecznie stojących kołach. Spowodowane były one przez osobistą nienawiść rodziców lub skutek ich winy pośredniej przez zaniedbanie swoich obowiązków, więc w tym wypadku przez trzecie osoby.

Pozwolimy tu sobie przytoczyć tylko następujące wypadki systematycznego znęcania się nad dziećmi: właścicielka wielkiej posiadłości ze szlacheckiego rodu znęca się nad swą siedmioletnią córeczką, ponieważ dziecię w swej naiwności doniosło ojcu o niedozwolonym stosunku matki. Pewien hrabia znęca się nad swym 12-letnim pasierbem, aby przez jego śmierć ułatwić swej żonie dziedzictwo i samemu przytem osiągnąć korzyść. Pewien wysoko wykształcony i powszechnie poważany mąż, który miał powody powątpiewać o wierności swej żony, nienawidzi i prześladowuje dziecko, gdyż nie jest pewnym, czy może je nazwać swoim. Znęcanie się nad dziećmi przez osoby trzecie, zajmujące posady opiekunów i wychowawców, które czując często wstręt do swego powołania, chwytają go się tylko ze względów na utrzymanie, stanowi długi rozdział. Wskażemy tylko na sądowy wypadek Koch-Dippold, który nie-

tylko w Niemczech, lecz w całym cywilizowanym świecie wzbudził usprawiedliwione wrażenie. Ciekawe jest rozporządzenie, wydane przez naczelnika miasta Petersburga: Organy policyjne mają baczność zwracać uwagę na to, aby w publicznych ogrodach i placach piastunki nie obchodziły się okrutnie z dziećmi; o wszystkich postępках, któreby wskazywały na złe obchodzenie się z dziećmi, należy spisać protokół i wdrożyć postępowanie urzędowe. Rozporządzenie to wywołane było bezwzględnem postępowaniem niekontrolowanych nianiek, bon i guwernantek.

W zimie 1899 zrobiono w Wiedniu pierwszą próbę praktycznej ochrony dzieci przed okrutnem obchodzeniem się*).

Zmarły niedawno profesor chorób dziecięcych w uniwersytecie wiedeńskim, baron v. Widerhofer, który może uchodzić za dobrego znawcę pewnych stosunków rodzinnych, wyraził się przy tej sposobności: „Jaka szkoda, że wszystkie te usiłowania ochrony dziecka mogą wyjść na korzyść tylko ubogim nieszczęśliwym, a nie także nieszczęśliwym dzieciom bogatym“.

Według zebranych doświadczeń, z pomiędzy których przytaczam tu tylko luźne przykłady, nie może już prawie ulegać wątpliwości, że nie zawsze są rodzice najlepszymi i najpewniejszymi obrońcami swych dzieci.

42. *Czy jest rzeczą konieczną, aby zainteresowanie publiczne zwróciło się na takie zajścia w rodzinie?*

Niezbędnem jest, aby zainteresowanie publiczne, mając na uwadze poczynione doświadczenia, zwróciło szczególną uwagę na te wypadki w rodzinie. Jeżeli chcemy skutecznie bronić zagrożonych interesów dziecka, to musimy dzielnie temu zapobiedz. Nie możemy przytem zapominać, że gdzie niema oskarżyciela, tam nie znajdzie się także winowajcy.

*) Wie schützt man die Kinder gegen Misshandlung und Verbrechen. Odczyt Lydii v. Wolfring, 1899.

Któż jednak może być oskarżycielem tam, gdzie winowajcami są rodzice lub ich zastępcy, a poszkodowanym — dziecko!

Tylko w bardzo rzadkich wypadkach będzie mógł poszkodowany, jeśli znajduje się w mocy swego przeciwnika, wdrożyć przeciw niemu postępowanie urzędowe. Tem mniej jeszcze tam, gdzie przyczyną jego bezzaradności jest jego młody wiek.

43. *Czy przez wmięszanie się w rodzinę nie zostanie przez to podkopana jej powaga?*

Przeciwnie. Przez surowe zastosowanie ustawy, przez publiczną kontrolę i piętnowanie wykroczeń, popełnianych na dzieciach, może powaga rodziny być tylko podniesioną. Społeczeństwo, jako najwyższy obrońca fizycznego, duchowego i moralnego dobra dzieci nie dozwoli już, aby powaga rodziny była płaszczykiem dla ukrycia nieobyczajności i przestępstwa, podniesie ją jednak i wydoskonali, jako stróża najświętszych dóbr ludzkości, dla ochrony przyszłych pokoleń.

44. *Czy nie zachodzi obawa, że szeroko rozpowszechniona ochrona dzieci, zamiast wyjść na korzyść opuszczonych, prześladowanych i zaniedbanych dzieci — powiększy liczbę zbrodni popełnianych na dzieciach przez to, że ułatwia upadłym jednostkom pozbycie się swych naturalnych obowiązków względem swych dzieci?*

Obawa ta nie utrzymuje się wobec poczynionych doświadczeń, naturalnie tylko pod warunkiem zupełnego odebrania po wszystkie czasy rodzicielskiej władzy nad odnośnem dzieckiem.

W największej części wypadków znęcania się, zaniedbywania dzieci i t. d. odgrywa decydującą rolę równocześnie wyzyskiwanie dziecka. Wyzysk ten w najróżnorodniejszych postaciach rozpoczyna się już bardzo wcześnie. Do żebraniny bywają używane prawie niemowlęta; zawodowi żebracy wypożyczają je sobie nawzajem za pewnem wynagrodzeniem; już w najmłodszym wieku zmuszane bywają dzieci do samodzielnej żebraniny, do kradzieży, bywają sprzedawane w celach nieobyczajnych, wyzyskiwane tajną pracą. Moje osobiste doświadczenia zebrane w tym kierunku, zgadzają się najzupełniej z doświadczeniami obcych towarzystw ochrony dzieci. Rodzice często nie wzdrygają się powierzać swe dzieci, jak długo są one w młodym wieku, publicznym zakładom opieki na wychowanie, pod warunkiem, że będą mogli zażądać zwrotu dziecka, kiedy uznają za stosowne, aby nie tracić korzyści ekonomicznych, jakie mogą ciągnąć z jego pracy. Przez pozbawienie jednak raz na zawsze rodziców władzy rodzicielskiej, zmienia się też ich postępowanie i wszelkimi siłami starają się uczynić wątpliwą sprawiedliwość praw do dziecka.

45. Jakie środki zapobiegłyby jeszcze pewniej publicznemu wyzyskowi instytucji opieki nad dziećmi przez upadłe moralnie jednostki?

Zobowiązanie do płacenia zasiłków na wychowanie, wysokich odpowiednio do dochodu rodziców. Urządzenie domów przymusowej pracy dla osobników, mających wstręt do pracy, w których zmuszeni byłiby do pracy dla dobra ogólnego, ażeby spłacić część swego długu za utrzymanie ich rodziny przez publiczną opiekę.

Dalsze prawne uregulowanie niektórych kwestyi, dotyczących ochrony potrzeb życiowych małoletnich, w myśl wymagań nowoczesnej cywilizacji.

46. *Czy niema między zapobiegliwymi a ubogimi rodzicami wiele takich, którzyby chętnie powierzyli swe dzieci opiece publicznej?*

Istnieją bezinteresowni, ubodzy rodzice, których siły nie wystarczają do walki o życie dla swej rodziny; w tych warunkach są oni gotowi z miłości dla swych dzieci zrzec się wszystkich swych praw, żeby tylko mieć świadomość tego, że dzieciom ich dobrze się powodzi; są to jednakże wyjątki, gdyż dzielni i dobrzy rodzice zdobędą się raczej na wszelkie ofiary, niż zdecydują się na oddanie swych dzieci. Dlatego obowiązkiem społeczeństwa jest zdobyć się na odpowiednią ofiarę, aby przyjść z pomocą lepszym warstwom ludności w ostatecznych wypadkach.

Przykład: Pewien pomocnik tokarski, mający dobre zarobki, żyje na wiarę z pewną kobietą, zostaje ojcem trojga nieślubnych dzieci, dla których jest z ramienia sądu wyznaczonym opiekunem; ludziom tym brak zawsze czasu na uprawnienie małżeństwa, jak się wyrażają na „uporządkowanie swych papierów“, pomimo to żyją w jak najlepszej harmonii. Żona jednak popada w chorobę i po kilku miesiącach umiera; jest to cios losu, przyprowadzający rodzinę do materyjalnej ruiny. Ojciec, popadłszy w długi, nie mogąc także regularnie oddawać się swej pracy z powodu trosk rodzinnych o dzieci, zjawia się w sądzie opiekuńczym, aby przedstawić swe oplakane położenie. Ustawa pozwala mu w tych warunkach opuścić swe dzieci, gdyż prawnie jest tylko ich opiekunem, i oddać je na utrzymanie gminie. Nie mógłby jednak tego znieść; nie może i nie chce rozłączyć się z dziećmi, potrzebuje tylko chwilowej pomocy dla nich, żeby mógł znów uregulować swe stosunki i znów zatrzymać swe dzieci przy sobie. Sąd opiekuńczy wskazał mu, na jakiej drodze ma szukać pomocy i dzieci te nie stały się wciąż ciężarem opieki publicznej.

47. *Czy prześladowane i zaniedbywane dzieci są po większej części dziećmi przez naturę upośledzonymi?*

Nie, zwykle nie stanowią one żadnego wyjątku z pomiędzy dzieci, o normalnych pod każdym względem zdolnościach; zarówno okrutne obchodzenie się, jak i zaniedbanie dzieci stoi w najściślejszym związku z usposobieniem nie ich, lecz ich rodziców. Mieszkańcy przytulisk, ochronek dla sierót, zakładów ratunkowych dla zaniedbanych dzieci, nawet domów poprawy okazują z małymi wyjątkami ogólne wszystkim dzieciom właściwości charakteru i błędy. W dzisiejszym ustroju społecznym nawet domy karne dla dorosłych nie są zbiorowiskiem ludzi rzeczywiście moralnie ułomnych. Z pomiędzy dzieci, należących do klas nieposiadających, są te nieszczęśliwe dzieci już od najwcześniejszej młodości wystawione na takie próby, z powodu stosunków społecznych w jakich żyją, że aby z nich wyjść zwycięsko potrzebowwałyby pewnej moralnej odporności, jakiej nie można wymagać w tak młodym wieku. Jednakże faktycznie bezpożyteczne dzieci są przez swych krewnych dobrze chowane i chronione przed zetknięciem się z władzą; pomimo wszelkich swarów i niesnasek panuje dziwna harmonia między niegodziwymi rodzicami i im podobnymi dziećmi. Rzecz staje się tragiczną tam, gdzie dzieci nie zgadzają się z swymi rodzicami.

48. *Czy prześladowane, opuszczone i zaniedbane dzieci są wdzięcznym materiałem do wychowania?*

O ile ich duchowny lub fizyczny rozwój nie został na stałe zwichnięty przez znęcanie się, ja-

kiego doznały, dzieci te są wdzięcznym materiałem do wychowania i odpłacają za opiekę, jaką ich otaczano dodatnimi wynikami. Ratunek zagrożonej młodzieży, wybawienie bezbronnych z małych fizycznych i moralnych — to praca, która w przyszłości wyda plon obfity.

49. *Jak należy wykonywać ochronę dzieci w praktyce?*

Przez zakładanie organizacyi, służących do tego celu.

50. *Jakie są to organizacje?*

Stowarzyszenia ochrony dzieci.

51. *Co to jest stowarzyszenie?*

Stowarzyszeniem nazywa się każde dobrowolne złączenie się większej liczby osób dla osiągnięcia określonego, wspólnie obranego dobrowolnie celu, za pomocą wspólnej, nieustającej działalności.

52. *Jakie prawa wykonują stowarzyszenia?*

Prawa, których wykonywanie unormowane jest ustawą o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867, Nr 134 tudzież ustawą o zgromadzeniach z tego samego dnia Nr 135.

53. *Jak należy postępować przy zakładaniu stowarzyszeń dla ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą, jak należy nimi zarządzać i je utrzymywać i t. d.?*

Bezpłatne informacye w tych sprawach, jak również drukowane wzory statutów, podań do władz i t. d., względnie potrzebnych druków udzieli i załatwi kancelarya «Związku im. Pesta-

ozziego dla popierania ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą» (Ogólno austriacki związek im. Pestalozziego) Wiedeń VIII Landesgerichtgasse 15*).

54. *Jakie jest główne zadanie stowarzyszeń dla ochrony dzieci?*

Z najlepszą wiarą i czystym sumieniem zapobiegać wszędzie tam, gdzie dzieje się dowiedziona krzywda dziecku; tam jednak, gdzie są tylko przypuszczenia pokrzywdzenia należy starać się zdobyć pewność co do stosunków. Popęłniane na dzieciach karygodne postęпки, okrutne obchodzenie się, występki przeciw obyczajności, zmuszanie do żebraniny, włóczęgostwa i t. d., jak również wszelkie wypadki, w których dzieci są narażone na moralne lub fizyczne zaniedbanie, czy to bez winy, czy też z winy pośredniej lub bezpośredniej ich prawnych opiekunów, zmuszają stowarzyszenia ochrony dzieci**) do wkroczenia z pomocą i ratunkiem w celu obrony praw dzieci.

55. *Czy są miejscowości, gdzie stowarzyszenia ochrony dzieci byłyby zbędnymi?*

Nie. Wszędzie gdzie są dzieci, powinna istnieć także ich opieka. Gdyż i w najmniejszych gminach żyją dzieci, które podpadają pod opiekę

*) Przypisek nakładcy: Dla Galicyi i Śląska z ludnością polską zostało zawiązane stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie“. Tam należy zwracać się po informacje i regulamin w celu założenia filii czyli kół.

**) Na mocy istniejących ustaw i rozporządzeń.

publiczną; mogą to być sieroty, dzieci nieślubne lub wychowankowie. Jest rzeczą wiadomą, że dręczone i zaniedbane dzieci znachodzimy wszędzie, tak samo jak pijaków, próżniaków i zwyrodniałe moralnie indywidua, nawet w najodleglejszych wioskach.

56. *Gdzie należy organizować stowarzyszenia ochrony dzieci w kraju?*

Najlepiej w miejscowościach, gdzie mają swoją siedzibę sądy powiatowe, z rozszerzeniem ich działalności poza obwód sądowy.

57. *W czym ma się objawiać działanie tych towarzystw ochrony dzieci na wsi i w małych miasteczkach?*

Towarzystwa mają:

1. Pomagać sądom w kwestyach, dotyczących ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą, np. przedstawiać godnych opiekunów, na wezwanie sądów wnosić zeznania; wykonywać nadzór nad dziećmi, potrzebującymi ochrony, w nagłych wypadkach przyjmować dzieci w tymczasową opiekę ewentualnie dopomagać im do otrzymania stałego zaopatrzenia.

2. Donosić władzom o wszystkich doszłych do wiadomości Towarzystwa przypadkach karygodnych postępów względem dzieci, zebrać także własne zarzuty w tych wypadkach i przedłożyć je władzom.

3. Występować przed sądem jako prawni obrońca małoletnich.

4. W porozumieniu z gminą starać się o ulepszenie istniejącej opieki nad biednymi dziećmi.

działać w duchu nowoczesnej cywilizacji na polepszenie położenia potrzebujących dzieci.

5. Stwarzać nowe organizacje w duchu nowoczesnego wychowania w celu opieki nad dziećmi.

6. Prowadzić nadzór nad dziećmi, znajdującymi się na wychowaniu.

7. Według potrzeby w ubogich gminach prawiać dla potrzebujących dzieci szkolnych ciepłą odzież zimową i starać się w odległych szkołach wiejskich o wydawanie im pożywienia.

8. Przez urządzenie schronisk dziennych, szczególnie w miesiącach zimowych, zgromadzać młodzież szkolną dla pożytecznych zatrudnień, bułki, zmiłowanie do pracy zapomocą robót zręcznościowych i przyczyniać się do podniesienia ducha przez zabawy i czytanie dobrych pism.

9. Zapomocą popularnych odczytów dla rodziców o higienie, wychowaniu i t. d. pobudzać jak najszersze warstwy ludowe do zgodnego z rozumem postępowania z dziećmi pod względem fizycznym i duchowym.

10. *Jaką postać ma przybrać działalność stowarzyszeń ochrony dzieci w stolicach krajowych?*

Działalność ich ma obejmować taki sam zakres obowiązków, jak i w małych miejscowościach, tylko odpowiednio do lokalnych potrzeb, na większą skalę. Stowarzyszenie ochrony dzieci w stolicach krajowych mają także za zadanie torować drogę centralizacji w usiłowaniach i być łącznikiem między istniejącymi towarzystwami filantropii.

pijnemi*). Muszą z tego powodu trzymać się zdala od wszelkich prądów politycznych i wyznaniowych, a w tych częściach kraju, gdzie panuje kilka języków, wedle możliwości unikać, prowadzącego do rozdziału, zbyt narodowościowego kierunku. Do ich programu należy dalej utworzenie biura prawnej ochrony dzieci, gdzie przyjmowaliby wszelkie doniesienia, skąd wyznaczałoby się zastępców sądowych — i gdzieby udzielano stronom informacyi co do żądania alimentacyi i szukania miejsca przynależności, ewentualnie gdzie wprost załatwianoby rzeczy, tego wymagające. Należy ułożyć zbiór odnośnych ustaw i spis towarzystw miłosiernych i opieki nad młodzieżą, aby móżd przyjsć z pomocą ubogiej ludności w każdym odnośnym wypadku. Wedle możliwości należy także zakładać własne instytucye opieki nad dziećmi (gospodarczo-przemysłowe kolonie). W kwestyach zarządu lokalnego należy działać w kierunku polepszenia bytu dzieci, przez usilną propagandę obrony dzieci i opieki nad młodzieżą, budzić zainteresowanie dla tych usiłowań i starać się, przez zakładanie drugorzędnych towarzystw, o praktyczne przeprowadzenie ochrony dzieci.

59. *Jak mogą istniejące już stowarzyszenia wejść z sobą w styczność?*

Przez wymianę swych publikacyi i sprawozdań i wszystkich środków niezbędnych, przez urządzanie konferencyi i t. d.

Patrz: Jugendfürsorgeverein für Tirol, Innsbruck. Gegründet Frühjahr 1904.

60. *Jak można osiągnąć jednolitość w działaniu na tem polu w całym państwie dla popierania swych zadań?*

Przez stworzenie wielkiej instytucji centralnej, w której przeprowadzalnoby wyżej wymienione punkta programu. Przez naukowe badanie kwestyi, dotyczących ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą i przez spożytkowanie zebranych doświadczeń, ma ta centrala objąć kierownictwo całego ruchu i rozszerzyć swą działalność na wszystkie królestwa i kraje, zastąpione w Radzie państwa *).

*) Patrz „Allgemeiner österreichischer Pestalozzibund“ Wien VIII Landesgerichtsstrasse 15, którego statut został przyjęty przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 11 sierpnia 1904, L. 32:543. Na żądanie są one do dyspozycji.

Przypisek nakładcy: Na Galicyę i Śląsk z ludnością polską działa „Towarzystwo popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie“. Statut został przyjęty przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 6 lutego 1905 r. L. 2811. (Patrz „Wyciąg ze Statutu“ na końcu broszurki).

Dodatek.

Ochrona dzieci przez sądownictwo austriackie.

W izbie posłów, na siedemnastem posiedzeniu dnia 22 maja 1902 wypowiedział przedstawiciel Rządu, szef sekcji, Dr. Franciszek Klein, według stenograficznego protokołu, między innymi następujące słowa:

«Co się tyczy kwestyi wychowania opiekuńczego, to pierwaj jeszcze nim wyłoniła się ta kwestya i ten ruch, postanowiło ministerstwo sprawiedliwości wszystkimi swymi środkami jak najusilniej popierać ruch na korzyść wychowania opiekuńczego, na korzyść ochrony dzieci i t. p.

Środki, jakimi rozporządza sądownictwo, nie są tak wielkie, lecz zrobiono to, co mogliśmy zrobić, mianowicie przyjsć z pomocą prywatnym stowarzyszeniom, a spodziewamy się, że i gminy i kraj będą również jak najskuteczniej wspierały każde z tych towarzystw. W nowszych czasach wyłoniło się dążenie i pociąg do tego, by różne organizacje łączyć razem w myśl podziału pracy i stosownie do tego wytykać im zakresy działań. W ten sposób osiągnie się prawdopodobnie lepszy postęp. Widoczną jest teraz rzeczą, że

samo władze państwowe, samo sądownictwo są tu bezsilne. Muszą one pracować ręka w rękę z towarzystwami prywatnemi i ciałami autonomicznemi.»

Słowa te, w tak świetny sposób otwierające dla ochrony dzieci w Austrii jeszcze nieznane widoki na piękniejszą przyszłość, zostały zamienione w czyn i najwyższa władza sądowa nieprzerwanie starała się działać w myśl humanitarnych i postępowych dążeń swego szefa; dowodem na to są następujące odpisy rozporządzeń c. k. ministerstwa sprawiedliwości i c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 1899, o urzeczywistnieniu ochrony dzieci przez sądy.

Do wszystkich sądów.

Senzacyjna rozprawa karna z powodu znęcania się nad pewnem dzieckiem daje powód do zawezwania sądów do dokładnego i surowego wykonywania praw i przepisów, mających na celu skuteczną ochronę dzieci.

Według § 177 a. b. kod. cyw. należy ojców, zaniedbujących zupełnie utrzymywania i wychowywania swych dzieci, uznać za pozbawionych swej władzy ojcowskiej, a według § 178 a. b. k. cyw. w razie nadużywania władzy ojcowskiej, krzywdzącej dziecko w jego prawach lub w razie zaniedbania obowiązków, związanych z władzą ojcowską, ma sąd zastosować się do odpowiednich

rozporządzeń stosownie do okoliczności. Sąd może zatem wobec ciężkiego znęcania się i z powodu grożącego zaniedbania dzieci skazać ojca na odebranie mu władzy rodzicielskiej i zarządzić umieszczenie dzieci w innej rodzinie lub w jakim zakładzie wychowawczym lub poprawczym.

Istniejące przepisy, pozwalające na przeprowadzanie egzekucyi na rzecz prawnych pretensyi do utrzymania, umożliwiają dalej, przy ścisłym i energicznym postępowaniu, zmuszać winnych rodziców do opłacania kosztów umieszczenia i zapobieżenia w ten sposób temu, aby powyższe środki sądowe były uważane jedynie za jakąś ulgę ekonomiczną lub zwolnienie od przykrego obowiązku.

W zastosowywaniu tych przepisów poleca się sądom szukać pomocy u innych władz i starać się, aby im także z kół bezpośrednio zainteresowanych, a więc krewnych, sąsiadów i innych osób donoszono spostrzeżenia, któreby usprawiły wdanie się w tę sprawę sądu. Jednakże sądy zobowiązane są także na podstawie spostrzeżeń, poczynionych przez siebie podczas wykonywania prawa karnego lub które doszły ich wiadomości podczas przepisanych badań, co do stosunków utrzymania i wychowania wychowanków, zarządzać środki sądowo-opiekuńcze, na jakie zezwala prawo cywilne.

W tym celu akta o znęcaniu się lub zaniebywaniu dzieci, a także szczególnie akta, wykazujące zachęcanie lub używanie dzieci do żebrania, mają sądy karne wręczyć za każdym razem przynależnemu sądowi opiekuńczemu.

W tym względzie przypomina się sądom znowu wskazówki, zawarte w rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1903, Dziennik rozporządzeń minist. spraw. Nr. 31*)

*) Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 10 listopada 1893, l. 19.462, dotyczące pieczy nad osobistymi stosunkami małoletnich ze strony władz opiekuńczych. Do wszystkich sądów. Wielokrotnie wyrażane życzenia i zachęty powodują ministerstwo sprawiedliwości do przypomnienia podległym sądom, że według postanowień ogólnego kodeksu cywilnego opieka ich nad małoletnimi nie powinna ograniczać się jedynie do ich prawno-majątkowych stosunków, lecz że także mają obowiązkowo rozciągać swą opiekę nad osobistymi stosunkami małoletnich w granicach zakreślonych w trzecim i czwartym ustępie pierwszej części ogólnego kodeksu cywilnego.

Obowiązkowe peryodyczne rewizye księgi sierocińskiej dadzą powód i sposobność do zebrania wiadomości o stanie wykształcenia i wychowania małoletnich; ale także i zwykłe czynności, szczególnie sprawy karne często wykazywać będą zjawiska i wyjaśniać stosunki, które będą musiały spowodować sądy cywilne do zwrócenia uwagi na wychowanie i stosunki obyczajowe dzieci. Sądy karne i funkcyonaryusze sądowo-karni winni zatem zawiadamiać każdorazowo sądy cywilne o spostrzeżeniu tego rodzaju faktów.

W wykonywaniu takich opiekuńczych czynności będą sądy mogły oprzeć się na § 178 k. cyw., a zwłaszcza będą mogły małoletnich, których rozwojowi moralnemu grozi niebezpieczeństwo, umieszczać w innych rodzinach, dających zupełną rękojmię dobrego ich wychowania. Jeżeli jednak nie nastroczy się do tego sposobności, to można będzie zapobiedz grożącemu zaniedbaniu małoletnich, przez oddanie ich do zakładu poprawczego dla osób nieletnich. Spotykamy się tu jeszcze z zapatrywaniem, że oddanie małoletniego do zakładu poprawczego (w takich stosunkach jak on się teraz znajduje) może zapobiedz zaniedbaniu (§ 16 ustawy z 24

Sądy opiekuńcze zobowiązane są wszystkie tego rodzaju należące do nich doniesienia starannie badać i przy ścisłym trzymaniu się ustawy przyczyniać się do urzeczywistnienia prawnej ochrony dzieci i wychowanków.

Ponieważ prywatne organizacje dobroczynności, mające na celu ochronę dzieci, mogą bardzo skutecznie wspierać sądy w rozwiązaniu jego zadania, powinny sądy urzędowo wszelkimi sposobami popierać możliwie działalność i rozwój tego rodzaju stowarzyszeń. Kindinger m. p.

Okólnik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do wszystkich krajowych władz politycznych.

L. 41.744/99. Wiedeń 8 stycznia 1900.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało do c. k. sądów (3 grudnia 1899) załączone tu rozporządzenie, dotyczące urzeczywistnienia ochrony dzieci.

Skuteczne wypełnienie obowiązkowych zadań sądów, dotyczących się ochrony dzieci przed okrutnem obchodzeniem się i ich zaniedbaniem tak pod względem fizycznym jak i duchowym,

maja 1885. Dz. U. P. Nr. 90). Do złożenia wymaganego w przytoczonym szesnastym paragrafie wniosku będą mogły sądy skłonić prawnych zastępców z pomocą ogólnych rozporządzeń patentu cesarskiego z 9 sierpnia 1854 Dz. U. P. Nr. 208.

W końcu przy tej sposobności znów nakazuje się ostro sądom jak najściślej przestrzeganie przepisów o odosobnieniu młodocianych więźniów od innych areztantów.

Schönborn m. p.

zależy od tego, by tedy otrzymywały szybkie i wiarogodne wiadomości o dostrzeżonych wykroczeniach rodziców, jakoteż o wypadkach zaniedbywania przez nich opieki lub wychowania dzieci.

W tym celu uprasza się władze polityczne i policyjne wspierać energicznie sądy w wypełnianiu tych obowiązków.

Uprasza się zatem c. k. Namiestnictwo (rząd krajowy) w drodze odpowiednich zarządzeń, zalecić podległym sobie władzom i urzędom, aby o faktach nadużyć w wykonywaniu władzy ojcowskiej, przypadkach wymierzania kar, graniczących ze znęcaniem się, dalej o przypadkach zaniedbania zaopatrywania i wychowania dzieci, jakoteż w ogólności o wszystkich uwagi godnych spostrzeżeniach, któreby mogły mieć wartość dla sądów przy wykonywaniu ich czynności ochronnych i opiekuńczych, niezwłocznie donosiły kompetentnemu sądowi.

W wykazanych przypadkach znęcania się nad dzieckiem należałoby szczególnie za każdym razem dobrze się zastanowić, czy nie potrzebaby zastosować dopuszczalnych środków administracyjnych, któreby zapewniły katowanym dzieciom skuteczną ochronę przed dalszymi wybrykami domowych kar prawnych.

W działaniu władz politycznych, w zakresie będącym w mowie, wydaje się mieć wielkie znaczenie celowe współdziałanie gmin i dlatego konieczną będzie rzeczą zapewnić je sobie.

Także poleconą będzie rzeczą apelować do pomocy duchowieństwa, które przez bezpośrednie

stosunki z ludnością, jakoteż działanie zapomocą kazań, może skutecznie popierać ochronę dzieci.

Poleca się w końcu dobitnie władzom politycznym — jak to zrobiło ministerstwo sprawiedliwości względem sądów — popierać czynnie towaryzstwa dobroczynności prywatnej, które wzięły sobie za cel ochronę dzieci, w ich działalności.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 maja 1901, dotyczące ochrony dzieci.

Do wszystkich sądów i prokuratury.

I. Wyniki wywiadu w sprawie działalności sądów, w celu urzeczywistnienia ochrony dzieci przed okrutnem obchodzeniem się i grożącym im zaniechaniem, spowodowały ministeryum sprawiedliwości do przypomnienia sądom zleceń, zawartych w rozporządzeniach ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1893 Dz. rozp. min. spr. Nr. 31 i z 3 grudnia 1899 Dz. rozp. min. spr. Nr. 49. Sądom karnym ponownie surowo się poleca przedkładać za każdym razem odnośnemu sądowi opiekuńczemu akta, dotyczące znęcania się nad dziećmi lub zaniechania ich, a zwłaszcza także akta, wykazujące nakłanianie lub używanie dzieci do żebrania, nawet wtedy, kiedy nie nastąpiło karne zasądzenie.

Sądy opiekuńcze mają badać te doniesienia ze swego stanowiska i w danym razie, nawet chociażby nie stwierdzono żadnego czynu karygodnego, mają się wywiedzieć, jakie jest obchodzenie się z dzieckiem, jakie jest jego utrzyma-

nie i wychowanie i czy rodzice, opiekunowie i wychowawcy spełniają swe obowiązki! Przeciw nadużyciu władzy ojcowskiej lub opiekuńczej lub zaniedbaniu połączonych z tą władzą obowiązków należy wystąpić z całą energią, a zwłaszcza, w razie potrzeby odebrania władzy ojcowskiej lub opiekuńczej (§§ 177, 178, 254 a b. k. cyw.). Jeżeli w interesie dziecka koniecznem jest przedsięwzięcie natychmiastowych środków zapobiegawczych, nie powinien sąd karny odkładać doniesienia do sądu opiekuńczego aż do ukończenia postępowania karnego, lecz musi bezzwłocznie przedstawić sądowi opiekuńczemu stan rzeczy, aby w ten sposób dać mu możliwość użycia potrzebnych środków zapobiegawczych, szczególnie postarania się tymczasem o ochronę i umieszczenie dziecka.

II. Polecone, rozporządzeniem z dnia 3 grudnia 1899, współdziałanie sądów z prywatnemi towarzystwami dobroczynności, mającemi na celu ochronę dzieci, ziściło się, jak wykazują nadeszłe sprawozdania. Poleca się więc sądom, tam, gdzie jest to możliwem, donosić tym stowarzyszeniom o wszystkich wypadkach znęcania się nad dziećmi, a szczególnie używać ich pomocy przy wyszukiwaniu odpowiednich opiekunów.

III. Jeżeli zostanie stwierdzonem przekroczenie prawne karności domowej lub inne nadużycie władzy wychowawczej, albo też zaniedbania dziecka, a dziecko mimo to pozostaje dalej pod dotychczasową opieką, to musi sąd zwracać uwagę na dalsze zachowanie się rodziców lub opiekunów i używać w tym celu przede wszystkim

pomocy policyi, a gdzie się to okaże stosownem, także prywatnych towarzystw dobroczynności.

IV. Ponieważ według przedłożonych sprawozdań sądy często nie wiedzą, które towarzystwa dobroczynności, zakłady, instytucye i t. d. w danym kraju wzięły sobie za zadanie ochronę, wychowanie i ratowanie dzieci, uprasza się więc prezydya wyższych sądów krajowych, aby ewentualnie przez wyznaczone przez siebie prezydya trybunałów pierwszej instancyi, dowiedziały się o będących w mowie towarzystwach, zakładach, instytucyach i t. p. istniejących w kraju, należącym do ich okręgu i sporządziły wykaz ich wraz z krótkiem podaniem celu, warunków przyjęcia, ilości miejsc, kosztów utrzymania i t. p. i wykazy te posłały do wszystkich sądów krajowych.

Tam, gdzie towarzystwa tego rodzaju jeszcze nie istnieją, mianowicie w większych miastach, życzyłoby sobie należało, by powoływano takie towarzystwa do życia, choćby wzorując się na tego rodzaju towarzystwach, istniejących w Wiedniu; byłoby zresztą rzeczą godną pochwały, aby w razie potrzeby zachęta do tego wyszła od samychże urzędników sądów i prokuratoryi sądowych.

Spens m. p.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 16 stycznia 1902 roku o przyjmowaniu i wypełnianiu opiekuństwa.

Do wszystkich sądów.

Z wyników zarządzonego wywiadu okazało się, że mianowicie w wielkich miastach i miejsco-

wościach o ludności zmieniającej się, na wielkie trudności napotyka wyszukanie takich osób, któreby mogły i chciały podjąć się urzędu opiekuna i wykonywać go w duchu ustawy. Jednak i tam, gdzie trudności te nie istnieją, pozostawia wykonywanie opiekuństwa, szczególnie nad małoletnimi sierotami, nie posiadającymi majątku, wiele do życzenia; bywa ono niekiedy uważane za czystą «formalność». — Chociaż przyczyny tych objawów zaledwie dadzą się usunąć zapomocą urządzeń w ramach istniejących ustaw, przecież da się może coś polepszyć tymczasem na danej prawnej podstawie przez odpowiednie kierowanie sądowymi sprawami opiekuńczemi.

I. Przedewszystkiem powinny sądy starać się wzbudzić w ludności przekonanie, że opiekun sprawuje urząd, (§ 204 k. cyw.), przez którego przyjęcie i zgodne z ustawami wypełnianie, spełnia swe obowiązki względem społeczeństwa i czyni zadość obowiązkowi miłości bliźniego, zatem sumienny opiekun zdobywa sobie zasługi względem gminy, państwa i społeczeństwa. Sądy będą musiały zastosować całe swe postępowanie do tego sposobu pojmowania i starać się nieść pomoc opiekunom radą i czynem, jak najchętniej ich przyjmować i ułatwiać im o ile możliwości ich zadania.

W razie nieusprawiedliwionych prób uchylenia się od przyjęcia opiekuństwa należy wprowadzić dokładnie badać prawne powody uniewinniające (§§ 193 — 195 a, b. k. cyw.), równocześnie jednak powinien sąd starać się nakłaniać wzbraniającego się przez odpowiednie przedstawienia,

a szczególnie przez wysunięcie na pierwszy plan punktu widzenia humanitarnego i łączności interesów społecznych, aby on, w razie wykazania bezzasadności uchylenia się od opiekuństwa, nie podejmował się go z niechęcią dla pupila. Byłoby chybionem, gdyby sąd chciał usunąć wahanie się opiekuna zapewnieniem, że wykonywanie tego urzędu nie sprawi mu dużo kłopotów. Sądy muszą raczej kłaść wielki nacisk na to, aby przez ustanowienie opiekuna zapewnić pupilowi w myśl ustawy rzeczywistą i skuteczną ochronę.

II. Z badań pokazało się dalej, że na urząd opiekuna mniej powołuje się ludzi, należących do takich właśnie klas i warstw ludności, które ze względu na swe ekonomiczne i inne stosunki do wykonywania tego urzędu szczególnie się nadają i łatwiej mogliby znaleźć czas, aniżeli osoby same obarczone troskami ekonomicznymi. Jest zatem rzeczą konieczną, aby sądy tam, gdzie tego się jeszcze nie przestrzega, baczyły na równomierny rozdział ogólnego obowiązku przyjmowania opiekuństwa. W tych miejscowościach i okręgach, gdzie wyszukanie odpowiedniego opiekuna napotyka dotychczas na szczególne trudności, należy równocześnie próbować polepszenia stosunków przez sporządzenie spisów.

III. Jeżeli rodzina pupila, z powodu zajęć zawodowych ojca, złączona jest stosunkami wspólnych interesów z pewnem kołem, będzie często rzeczą korzystną wybrać opiekuna z tego właśnie koła wspólnych interesów. Człowiek bowiem należący do tego samego zawodu lub mający udział

w tem samem przedsiębiorstwie, chętnie otoczy swą opieką dziecko swego kolegi lub towarzysza pracy, podczas gdy dzieckiem człowieka obcego zaopiekowałby się jedynie może pod przymusem. Sądy więc powinny zwrócić także uwagę na to, aby wykorzystać dla ochrony i wychowania dziecka wspólne interesa religijne, stanowe i społeczne.

IV. Ponieważ bezpośrednio zainteresowani w każdym razie lepiej są poinformowani, czy istnieją czynniki, które według słów powyższych zasługują na uwzględnienie przy wyborze opiekuna, aniżeli organa gminne i sąd, poleca się przeto w razie braku testamentarnego lub prawnego powołania na opiekuna, zawezwać interesowanych, w razie, gdy chodzi o dzieci nieślubne — ich matkę, do złożenia wniosku, kogo należy powołać na opiekuna. W sprawie powoływania na spółopiekuna podanie takiego wniosku jest obowiązkowe, stosownie do § 211 a. b. k. cyw.; takie podanie według doświadczeń sądów, zachowujących tę praktykę, okazało się też skuteczne.

V. Jeżeli opiekun niema żadnego zupełnie wpływu na wychowanie i inne stosunki swego pupila, a czasem nawet nic nie wie o jego stosunkach lub jego pobycie, to przyczyna tego leży często w tem, że wychowanek umieszczony jest zbyt daleko od sądu opiekuńczego i miejsca zamieszkania opiekuna. W takich razach jest opiekunowi rzeczywiście bardzo trudno wywierać wymagany od niego przez ustawę wpływ na wychowanie pupila i starać się o obronę jego praw i interesów. Sądy powinny w takich razach przez

wyznaczenie innego sądu opiekuńczego (§ 31 proc. sąd.) lub przez zmianę nadzoru i opieki nad osobą wychowanka (§ 111 proc. sądow.) lub przez naznaczenie innego opiekuna (§§ 194, 254, a. b. kad. cyw), starać się usunąć przeszkody, nie pozwalające na należyte załatwienie spraw opiekuńczych.

Przestrzegania powyższych przepisów pilnować należy przy każdej wizytacyi urzędu.

S p e n s m. p.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 lipca 1903 o postępowaniu karnem przeciw małoletnim.

Do wszystkich sądów i prokuratoryi!

Chociaż porządek postępowania karnego nie podaje żadnego przepisu, w jaki sposób należy zawiadomić prawnych zastępców obwinionych i oskarżonych małoletnich osób, o wytoczeniu przeciw nim postępowania karnego, to jednak z drugiej strony znajduje się w nim cały szereg postanowień, które mają umożliwić tym prawnym zastępcom spełnianie ich obowiązków obrony powierzonych ich opiece dzieci nawet podczas procesu karnego. I tak przysługuje im przedewszystkiem prawo zażalenia nieważności i odwołania nawet wbrew woli małoletniego (§§ 282 i 465 porz. post. karn.), prawo postawienia wniosku o podjęcie sprawy na nowo (§§ 354 i 480 p. p. k.) prawo nawet wbrew woli swego wychowanka naznaczyć mu obrońcę.

Korzystanie z praw tych jest bardzo wątpliwem, jeżeli prawny zastępca małoletniego nie wie nic o wdrożeniu przeciw jego pupilowi postępowania karnego. Jest dalej także bardzo prawdopodobne, że w wielu wypadkach małoletni będzie się wzdrygał przed zawezwaniem pomocy swego prawnego zastępcy.

Z drugiej strony poleconem byłoby w interesie wychowania i opieki nad małoletnimi, a także odpowiada zasadzie, wyłożonej w drugim i trzecim rozdziale ogólnego kodeksu cywilnego, aby prawni zastępcy małoletnich byli uwiadamiani o każdym przeciw tymże małoletnim wdrożonem postępowaniu karnem i jego wynikach, ponieważ tylko w ten sposób będą mogli ze swej strony podjąć kroki potrzebne dla przyszłego ich dobra.

Poleca się więc usilnie we wszystkich wypadkach postępowania karnego przeciw małoletnim zawiadamiać prawnych zastępców o każdym rozstrzygającym kroku. Jako takie kroki rozstrzygające należy uważać przedewszystkiem wszczęcie postępowania karnego, wręczenie oskarżenia i wyznaczenie głównej rozprawy, czy to przed trybunałem, czy w sądzie powiatowym.

Uwiedomienie takie będzie mogło odpaść jeżeli prawny zastępca niewątpliwie w inny sposób otrzymał wiadomość o dotyczącym fakcie, jeżeli jego miejsce pobytu jest nieznane, jeżeli brał udział w przestępstwie małoletniego lub jeżeli zawiadomienie to nie mogłoby się odbyć bez znacznego opóźnienia procesu.

W wielu wypadkach, zwłaszcza jeżeli nie jest znane miejsce pobytu prawnego zastępcy, lub jeżeli on sam brał udział w przestępstwie, okaże się potrzeba zawiadomienia władzę opiekuńczą o stanie rzeczy. Jeżeliby władza taka jeszcze nie istniała lub była jeszcze nieznaną, należy zawiadomić ten sąd, do którego według istniejących przepisów należy tymczasowe zarządzenie. Co się tyczy zwłaszcza zawiadomienia sądów opiekuńczych o zapadłych zasądzeniach małoletnich, to odsyła się do rozporządzenia z dnia 3 grudnia 1899 Dz. rozp. min. spr. Nr. 49 i z dnia 10 listopada 1893 Dz. rozp. min. spr. Nr. 31. W każdym poszczególnym wypadku będzie należało rozpałtrzyć, czy i o ile będzie leżało w interesie małoletniego, zawiadamiać władze opiekuńcze o dokonanych zasądzeniach, poza wymienionemi tam przypadkami.

Również w każdym wypadku należy rozważyć, czy o dokonaniem zasądzeniu zawiadomitych prawnych zastępców, którzy się nie jawi na głównej rozprawie.

W celu zawiadomienia prawnego zastępcy mogą sądy posługiwać się formularzami, odbitenymi według form. 259 a bis d, służącego przy procedurach karnych, do zawiadamiania zaś sądów opiekuńczych nie może wybijać nowych rodzajów, gdy zakres i treść tych zawiadomień zależy od natury poszczególnego wypadku.

Koerber m. p.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do wszystkich Namiestnictw i rządów krajowych.

L. 24.752.

Wiedeń, 20 lipca 1904.

Według badań, podjętych przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, zdaje się, że tylko mała część dotyczących władz zastosowała się do rozporządzenia zasadniczego z d. 8 stycznia 1900 r. L. 41.744 z r. 1899, dotyczącego wspierania przez sądy urzeczywistnienia ochrony dzieci.

Jeszcze częściej zaniedbuje się zawiadamiania sądów opiekuńczych, stosownie do § 273 k. cyw. o środkach odpowiednich, przedsięwziętych przez władze policyjne dla dostarczania sądom opiekuńczym sposobności do dochodzeń przekonujących co do stosunków karanych małoletnich i co do zasadniczych przyczyn przestępstw.

Wzywa się przeto c. k. Namiestnictwo — rząd krajowy, by zechciało z całym naciskiem zapewnić sobie ogólne i dokładne trzymanie się przytoczonego na wstępie rozporządzenia w swym okręgu nakazać, by sądy opiekuńcze także na zasadzie § 273 k. cyw. były bezzwłocznie zawiadamiane o środkach przez władze policyjne zarządzonych.

Odpowiednio do dalszego życzenia Ministerstwa sprawiedliwości upraszam c. k. Namiestnictwo — rządy krajowe, wpływać na zarządy zakładów poprawczych, stosownie do stanu tej instytucji w tamtejszym okręgu, aby regularnie, w odpowiednim czasie, możliwie na miesiąc naprzód

zawiadamiały o wypuszczeniu wychowanka jego władzę opiekuńczą, dla umożliwienia jej przedsięwzięcia dalszych środków zapobiegających na pierwsze, ciężkie czasy po wypuszczeniu wychowanka.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1904 o środkach dla zapobieżenia zaniedbania małoletnich.

Do wszystkich sądów i zarządów zakładów karnych!

I. Popełnienie karygodnego czynu przez małoletniego, wskazujące na moralne zaniedbanie, musi spowodować sąd opiekuńczy do zrównania na ten przedmiot opieki szczególnej uwagi.

Wskutek tego zawezwano sądy karne już rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1893, Dz. rozp. Min. spr. Nr. 31, aby za każdym razem zawiadamiały sądy cywilne o faktach, które muszą dać powód do takiego wkroczenia. Rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z 10 lipca 1902, Dz. r. M. spr. Nr. 22, polecono sądom karnym, aby w każdym poszczególnym wypadku zważyć, czy nie należy zawiadomić także i władzę opiekuńczą o zasądzeniu. Przepisy te przypominają się sądom do należytego przestrzegania.

II. Bardzo wielką doniosłość ma dla sądów opiekuńczych doniesienie w razie, jeżeliby dziecko poniżej lat 14-tu popełniło jakiś występki lub przekroczenie, a władza policyjna według § 274 § k. cyw. we własnym zakresie działania przedsięwzięła

przeciw małoletniemu i nieodpowiedzialnemu przestępcy jakie kroki. Wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 20 lipca 1904 roku L. 24.752 do wszystkich politycznych organów krajowych należy za każdym razem o takim policyjnym wkroczeniu zawiadomić sąd opiekuńczy. Ponieważ policyjne rozporządzenie ma miejsce przeciw karaniu małoletniemu jedynie w razie braku karności domowej, należy więc sądom opiekuńczym z tego powodu zebrać dokładne wiadomości co do osobistych stosunków małoletniego karanego i stwierdzić, czy przyczyną przestępstwa, mianowicie w wypadku żebractwa, włóczęgostwa, kradzieży i t. d. nie należałoby szukać w nakłanianiu lub znęcaniu się rodziców lub opiekunów dziecka, w braku nadzoru i wychowania lub w zaniedbaniu.

III. Jeżeli z dochodzeń sądu opiekuńczego, podjętych dla tej lub innej przyczyny, okaże się, że fizyczne lub duchowe zaniedbanie nieletnich odnieść należy do nadużycia władzy ojcowskiej, powinien sąd postarać się o odebranie lub ograniczenie władzy ojcowskiej (rozp. Min. spraw. z 10. kwietnia 1902 L. 7493 Dz. r. M. spr. strona 96) i umieszczenie dziecka w innej rodzinie lub odpowiednim zakładzie, ewentualnie także w zakładzie poprawczym (§ 178 a. b. k. cyw.). Jeżeli kosztów nie można pokryć z majątku dziecka (§ 150 a. b. k. cyw.), to mają je ponieść rodzice (§§ 141, 143 a. b. k. cyw.). Jeżeli rodzice nie są w stanie tego uczynić, należy się zwrócić do opieki nad ubogimi, która według § 24 ustępu 2 ustawy z 3-go

grudnia 1863 (Dz. ust. państw. Nr 105) obejmują także troskę o wychowanie dzieci.

Aż do wdania się w sprawę zarządu funduszu ubogich, jakoteż w razie, kiedy musi się na tychmiast przedsięwziąć tymczasowe środki dla zabezpieczenia dziecka, należy zwrócić się o pomoc do jakiegoś filantropa lub towarzystwa, zajmującego się ochroną dzieci lub innej podobnej instytucji. Dotychczasowe doświadczenia każą spodziewać się, że nie będzie się nadarmo wzywało pomocy i współdziałania zorganizowane dobroczynności prywatnej, o ile taka istnieje i o ile jej środki na to pozwalają.

W taki sam sposób, jak w razie nadużyci władzy ojcowskiej należy postępować, jeżeli chodzi o karygodne zaniedbanie obowiązków wychowania (§ 178 a. b. k. cyw.). Umieszczenie w innej rodzinie lub w zakładzie może w tym wypadku nastąpić nawet wbrew woli rodziców, o ile jest ono potrzebnem celem zapobieżenia zaniedbaniu lub powstrzymania dalszego zepsucia moralnego.

Jeżeli jednak nie ma się do czynienia z przestępstwem rodziców, szczególnie jeżeli oni z powodu swych osobistych stosunków nie są w stanie wpływać skutecznie wychowawczo na małoletniego, można zarządzić potrzebne umieszczenie go w innej rodzinie lub zakładzie, zwłaszcza zakładzie państwowym (§ 16 ustęp. 2. ustawy z 24 maja 1888 Dz. ust. państw. Nr 90) jedynie ze zgodą prawnego zastępców dziecka. Sąd opiekuńczy musi się więc najpierw ograniczyć do zachęcenia prawnego

zastępców dziecka do podjęcia potrzebnych środków zaradczych.

Dziecko nie stojące pod władzą ojcowską, należy matce odebrać, jeżeli dobro dziecka narażone jest na niebezpieczeństwo z powodu matczy-
nego wychowania, (§ 169 a. b. k. cyw.) lub jeżeli dobro dziecka wymaga takiego rozporządzenia, (§ 218 a. b. k. cyw.).

IV. Trybunały i zakłady karne mają o zamierzonym wypuszczeniu z więzienia małoletniego, osądzonego z powodu przestępstwa lub przekroczenia, najpóźniej na miesiąc przed końcem kary, zawiadomić sąd opiekuńczy.

Takie samo zawiadomienie należy mu przy-
łączyć w razie wypuszczenia małoletniego z zakładu poprawczego. Sądy opiekuńcze mają w takich
razach zaważać prawnego zastępcę małoletniego,
aby powziął środki zaradcze, mające na celu
młodzieńcowi przynajmniej w pierwszych po wię-
szszej części ciężkich czasach przyjść z pomocą
strzedz go przed nowym błędem. Szczególnie
bać należy o znalezienie odpowiedniego zatru-
nienia dla małoletniego.

Koerber m. p.

C. k. żandarmerya zaważaną została w sier-
niu 1904, do popierania sądów opiekuńczych
i skutecznem wykonywaniu ich zadań ochrony
dzieci, w ten sposób, aby na wszystkie odnośne
darzenia zwracała swą baczną uwagę, a nie-
włocznie donosiła właściwemu sądowi o wypad-
kach nadużytego wykonywania władzy rodziciel-

skiej, o wypadkach karania, przedstawiających się jako znęcania się, dalej o wypadkach zaniedbania utrzymania i wychowania dzieci, jakoteż wogóle o wszystkich, godnych uwagi spostrzeżeniach, któreby mogły mieć znaczenie dla sądów w wykonywaniu ich funkcyi opiekuńczej i ochronczej.

Życząc austryackiej ochronie dzieci pomyślnego rozwoju, kończymy zdaniem jednego z najszacowniejszych jej popieraczy, powtarzając, „że same władze państwowe, samo sądownictwo, są tu bezsilne. Muszą one pracować ręka w rękę ze stowarzyszeniami prywatnemi, z ciałami autonomicznemi.”

WYCIĄG ZE STATUTU

Towarzystwa popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą
imienia Pestaloziego w Krakowie,

przyjętego przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem
z dnia 6 lutego 1905 r. L. 2811.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: «Towarzystwo popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestaloziego w Krakowie», ma siedzibę w Krakowie i może zakładać, według postanowień niniejszego statutu, Koła miejscowe w całej Galicyi i w Śląsku, z ludnością polską.

§ 2. Towarzystwo ma na celu:

a) ochraniać małoletnich, potrzebujących obrony, prawami ich zabezpieczającemi, na mocy istniejących ustaw (prawna ochrona młodzieży)

b) współdziałać w opiece nad moralnem materyalnym dobrem małoletnich, zapomocą prywatnej działalności pomocniczej (opieka nad młodzieżą);

c) uchronić młodzież od zbrodni;

§ 3. Powyżej wskazany cel Towarzystwo osiąga swoją działalnością prawną-ochronną i opiekuńczą przez:

a) powierzanie osobom wstawiennictwa za potrzebującymi obrony małoletnimi, na zlecenie w imieniu Towarzystwa, w zakresie istniejącego ustawodawstwa, w sądzie i u innych władz, w zakładach publicznych, przemysłowych, korporacyjnych i stowarzyszeniach, u rodziców i opiekunów (obrońcy młodzieży).

b) wywiadywanie i wynajdywanie małoletnich, potrzebujących obrony (poszukiwania);

c) zakładanie, utrzymywanie domów rodzinnych dla małoletnich, zarządzanie nimi i umieszczanie małoletnich w domach rodzinnych, schroniskach, koloniach wakacyjnych i t. p. zakładach innych stowarzyszeń, także u rodzin prywatnych (umieszczanie);

d) pośredniczenie małoletnim, ze szkół uwolnionym, w otrzymywaniu miejsc nauki i służby (pośrednictwo);

e) otwieranie dla młodzieży kursów dopełniających (wychowanie i nauczanie);

f) wykształcanie kobiet do publicznej i prywatnej obsługi w opiece nad młodzieżą przez odczyty, dyskusye i wszelakiego rodzaju praktyczne nauczanie (wykształcanie pielęgniarek);

g) wspieranie lub wydawanie czasopisma, broszur i dzieł sprawom Towarzystwa poświęconych.

§ 4. Na potrzebne wydatki, w celu ułatwiania czynności, związanych z działalnością Towarzystwa, określoną w § 3 statutu, są przeznaczone:

a) wkładki członków, b) dobrowolne ofiary, dary i zapisy, c) składki, zebrane za zezwoleniem władzy, d) dochody z urządzanych odczytów, wykładów, zabaw, koncertów, przedstawień scenicznych i t. p., e) odsetki od kapitału zakładowego, ewentualnie także od innych kapitałów, f) inne prawne dochody.

§ 9. Członkiem Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, jeśli przez Zarząd jednego z Kół miejscowych lub przez Wydział zostanie przyjęty.

Członkami Towarzystwa są:

a) członkowie rzeczywiści, opłacający stale wkładkę jednorazową dwie korony rocznie lub kwartalnie po 50 hal., oraz pomagający osobiście Towarzystwu w celu pomyślnego jego rozwoju. Wszakże do wspólnej pracy, mianowicie opieki praktycznej nad młodzieżą, w pierwszym rzędzie powinny być kobiety zjednywane;

b) członkowie wspierający, nie biorący osobistego udziału we wspólnej pracy Towarzystwa, lecz opłacający wkładkę członkowską dwie korony;

c) członkowie dożywotni, ofiarujący jednorazowo sto koron;

d) członkowie założyciele, ofiarujący jednorazowo dwieście koron;



e) członkowie fundatorzy, ofiarujący jednorazowo dwa tysiące koron;

f) członkowie honorowi mianowani na wniosek Wydziału przez Walne Zgromadzenie za wybitne zasługi, oddane Towarzystwu.

§ 10. Członkami założycielami i fundatorami mogą być także osoby prawne, jako to: władze, stowarzyszenia, zakłady, korporacje i t. d.

Ofiary złożone przez członków dożywotnich, założycieli i fundatorów tworzą kapitał zakładowy, od którego tylko odsetki mogą być używane.

Członkowie honorowi nie są obowiązani do żadnych wkładów.

Członkowie rzeczywiści nie mogą jednocześnie należeć do innego stowarzyszenia mającego podobne cele.

§ 13. (Część.) Najmniej dziesięciu członków Towarzystwa w danej miejscowości mogą założyć na podstawie niniejszego statutu własne Koło, jeśli Wydział uzna tego potrzebę. Koło miejscowe nosi nazwę: «Koło Towarzystwa popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie».

W danej miejscowości może być założone jedno Koło.

§ 15. Sprawami administracyjnymi Towarzystwa zajmuje się:

1) Walne Zgromadzenie, 2) Rada Nadzorcza, 3) Wydział, 4) Zgromadzenia, zarządy i komisje rewizyjne Kół miejscowych.





Rejester. broszur.

1. Modlitwa za Bismarku.
2. Wyzwolenie
3. Wydawnictwa Macierzy Polskiej.
4. W Łyżadeli
5. Co to jest ochrona dzieci.



Michaelov. 9. 6.

42-

22397 / 72

42-

mm39717